

# CIA wspiera projekt dotyczący geoinżynierii

24 lipca 2013

National Academy of Sciences zaczęła prowadzić 21-miesięczny projekt który ma zbadać w jaki sposób ludzie mogą kontrolować klimat na Ziemi. CIA częściowo finansuje projekt i odmawia jakichkolwiek komentarzy na temat tego, czy zdobyte informacje zostaną w jakiś sposób wykorzystane.

Oświadczenie National Academy of Sciences mówi, że projekt „ma na celu zapewnienie starannych, jasnych podstaw naukowych, które poinformują o etycznych, prawnych i politycznych dyskusjach na temat geoinżynierii”. Rzecznik CIA Edward Price wyjaśnia, że nie ma w tym nic dziwnego, iż agencja będzie współpracować z naukowcami w temacie zmian klimatu, aby lepiej zrozumieć to zjawisko i jego konsekwencje dla bezpieczeństwa narodowego.

Geoinżynieria jest kontrowersyjnym tematem a naukowcy i politycy są w tej sprawie podzieleni. Jednym z najłatwiejszych i najtańszych sposobów na ochłodzenie planety jest rozpylanie cząstek siarki przy pomocy samolotów. Miałoby to działanie podobne do wybuchu wulkanu Pinatubo, który w 1991 roku wyrzucił do atmosfery miliony ton dwutlenku siarki. Wybuch spowodował średnie obniżenie temperatury na świecie o prawie 1 stopień Fahrenheita.

Naukowcy przyznają, że trudno jest przewidzieć co się dzieje obecnie z klimatem, ale ich zdaniem wolne i bezpieczne metody mogą być najgorszym rozwiązaniem. W artykule opublikowanym w 2012 roku na [iopscience.iop.org](http://iopscience.iop.org) można przeczytać, że rozważane jest rozpylanie miliona ton dwutlenku siarki rocznie. W tym celu mogłyby być używane przebudowane samoloty Boeing 747, B-1 lub F-15. Istnieje również możliwość opracowania nowej maszyny od podstaw, która byłaby zdolna do osiągnięcia pułapu 30

kilometrów wraz z ładunkiem.

Klimatolodzy Susan Solomon i Gabriele Hegerl w jednym z artykułów opublikowanych w czasopiśmie Science ostrzegają przed skutkami ubocznymi. Wzrost zawartości siarki w atmosferze spowoduje większą ilość opadów kwaśnych deszczów a istnieją poważne obawy, że sztuczne zmiany zachmurzenia mogą zakłócić globalne wzorce opadów. Po wybuchu wulkanu Pinatubo zauważono globalny spadek ilości opadów i większą ilość susz.

Pomysł nie jest nowy, ponieważ już w 1997 roku fizyk Edward Teller wygłosił raport w którym ostrzegał przed spadkiem ilości ozonu w stratosferze, co spowoduje wzrost promieniowania UV i kosmicznego. Teller jako pierwszy zaproponował program tworzenia chmur w sposób sztuczny, które miałyby chronić ziemię przed promieniowaniem kosmicznym i zbyt dużym jej nagrzewaniem. Autorzy raportu twierdzą, że głównymi substancjami, które należałoby rozpylać nad ziemią są między innymi aluminium, tlenki siarki, trójtlenki siarki i kwas siarkowy. Raport z 1997 roku oczywiście nie przewidywał skutków jakie może mieć rozpylanie na ludzi i wszystkie inne organizmy żywe.

Naukowcy uważają, że tworzenie sztucznych chmur nad naszymi głowami jest skuteczne i tańsze od innych pomysłów (wydatek kilku miliardów dolarów na rok). Warto jednak zwrócić szczególną uwagę na zwolenników geoinżynierii, którzy twierdzą, że ingerencja w klimat jest absolutną koniecznością.

Autor: Dominik

Na podstawie: [www.redorbit.com](http://www.redorbit.com), [iopscience.iop.org](http://iopscience.iop.org), [www.osti.gov](http://www.osti.gov), [www.time.com](http://www.time.com)

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)